

Indyjskie linie chcą miliarda dolarów

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 12 października 2008

Indyjskie linie lotnicze zgrupowane w FIA domagają się od rządu pomocy finansowej w wysokości 50 mld rupii (ponad miliard dolarów) i innych doraźnych sposobów wsparcia.

Powodem żądania jest ogólnoświatowy kryzys, który dotknął także indyjski rynek przewozów lotniczych. W skład FIA (Federation of Indian Airlines) wchodzi: Air India, Go Airlines, IndigoGo, Jet Airways, Kingfisher Airlines i Paramount Airways & Spicejet. Według szacunkowych ocen, ich łączne straty związane ze wzrostem cen paliwa i kryzysem finansowym w USA wyniosą w 2008 ponad 2 mld USD. Sytuacja jest tak trudna, że nie pomogą zwykłe środki zaradcze, jak np. ograniczenie liczby lotów (Jet Airways właśnie ogłosiła o rezygnacji z lotów z Bombaju do San Francisco, a Kingfisher po raz kolejny opóźnia uruchomienie linii z Bombaju do Londynu i Hong Kongu).

Spadek przewozów indyjskich linii postępuje od listopada ubiegłego roku. Kryzys dotknął zarówno przewozów międzynarodowych, jak i krajowych. Przewozy krajowe w lipcu br. zmniejszyły się o 15% w stosunku do ubiegłego roku.

Głównym składnikiem pomocy rządu miałyby być nieoprocentowana pożyczka w wysokości 50 mld rupii. Jej zwrot rozpocząłby się najwcześniej za 3 lata.

Linie wchodzące w skład FIA chcą wyeliminowania akcyzy (8,24%) i cła (5,14%) wpływających na cenę paliwa (ATF, aviation turbine fuel), którego cena wzrosła w ciągu ostatniego roku dwa razy szybciej niż na rynkach światowych. Zmniejszone do 4% miałyby zostać także narzuty dostawców ATF - ich straty miałyby pokryć państwo. W grę wchodzi także zmniejszenie opłat za usługi nawigacyjne i opłat lotniskowych. FIA chce ograniczenia o połowę opłat lotniskowych i całkowitego zniesienia opłat za kontrolę lokalnych lotów przez najbliższe dwa lata.

Indyjskie linie przypominają, że po zamachach 11 września amerykańscy przewoźnicy otrzymali od rządu 5 mld USD w gotówce i 10 mld USD w postaci gwarancji kredytowych.

Powodem żądania jest ogólnoświatowy kryzys, który dotknął także indyjski rynek przewozów lotniczych. W skład FIA (Federation of Indian Airlines) wchodzi: Air India, Go Airlines, IndigoGo, Jet Airways, Kingfisher Airlines i Paramount Airways & Spicejet. Według szacunkowych ocen, ich łączne straty związane ze wzrostem cen paliwa i kryzysem finansowym w USA wyniosą w 2008 ponad 2 mld USD. Sytuacja jest tak trudna, że nie pomogą zwykłe środki zaradcze, jak np. ograniczenie liczby lotów (Jet Airways właśnie ogłosiła o rezygnacji z lotów z Bombaju do San Francisco, a Kingfisher

po raz kolejny opóźnia uruchomienie linii z Bombaju do Londynu i Hong Kongu).

Spadek przewozów indyjskich linii postępuje od listopada ubiegłego roku. Kryzys dotknął zarówno przewozów międzynarodowych, jak i krajowych. Przewozy krajowe w lipcu br. zmniejszyły się o 15% w stosunku do ubiegłego roku.

Głównym składnikiem pomocy rządu miałyby być nieoprocentowana pożyczka w wysokości 50 mld rupii. Jej zwrot rozpocząłby się najwcześniej za 3 lata.

Linie wchodzące w skład FIA chcą wyeliminowania akcyzy (8,24%) i cła (5,14%) wpływających na cenę paliwa (ATF, aviation turbine fuel), którego cena wzrosła w ciągu ostatniego roku dwa razy szybciej niż na rynkach światowych. Zmniejszone do 4% miałyby zostać także narzuty dostawców ATF - ich straty miałyby pokryć państwo. W grę wchodzi także zmniejszenie opłat za usługi nawigacyjne i opłat lotniskowych. FIA chce ograniczenia o połowę opłat lotniskowych i całkowitego zniesienia opłat za kontrolę lokalnych lotów przez najbliższe dwa lata.

Indyjskie linie przypominają, że po zamachach 11 września amerykańscy przewoźnicy otrzymali od rządu 5 mld USD w gotówce i 10 mld USD w postaci gwarancji kredytowych.